

PABLOPAVO I LUDZIKI - 10 piosenek

Michał Przechera, 31.03.2011

nasza ocena: ★★★★★

Coś więcej niż zwykłe piosenki

Debiutanckim "Telehonem" sprzed dwóch lat (nagrany z zespołem Ludziki) Pablopavo, jeden z trzech głosów Vavamuffin, udowodnił że jego muzyczne horyzonty sięgają znacznie dalej niż tylko reggae i wszelakich jamajskich pochodności. Jednak, jak zwykle się mawiać (i o czym w "Rozpoczęciu" wspomina sam Paweł), druga płyta to rzeczywista weryfikacja umiejętności artysty i w częstych przypadkach słabsza wersja swojej poprzedniczki. Na szczęście, w przypadku najnowszego solowego materiału nawijacza znanego między innymi z Magary czy Ba-Lan Soundsystem, można mówić tylko o progresie.

"10 piosenek" wydanych nakładem Karrot Komando zdecydowanie udźwignęło ciężar "Telehonu". Od pierwszych dźwięków krążek przesiąknięty jest charakterystycznym warszawskim, rozpiętym między Stegnami a Grochowem, folklorem. W końcu miłość do stolicy to znak rozpoznawczy twórczości Pablopavo.

Paweł potrafi opowiadać miejskie historie jak mało kto. Z nostalgią wspomina stare czasy (w utworze "Oddajcie Kino Moskwa": "Z powrotem dajcie wiarę w piłkarskie kariery, pierwsze dni wiosny i naszywki Pantery"), czasem wciela się w trzecioosobowego pogrzebowego narratora (jak w niemal świetlickowym "Za darmo" - "Za darmo się przekręcił na bok ciemny Pablopavo, za darmo ramionami wzruszą ci co mieli ze mną klawo").

Zresztą, skojarzenia ze Świetlickim są jak najbardziej na miejscu. W twórczości obu panów to miejsce zamieszkania stanowi punkt odniesienia, obaj tworzą klimat charakterystyczną melodeklamacją i (nie bójmy się użyć tego określenia) poetycką estetyką liryków. Pablopavo bardzo lubi pobawić się słowem ("A na Poznańskiej zawodowe zawodniczki doznają kolejnych zawodów, ryzyko zawodowe wpisane w specyfikę zawodu" w "Iście Iście" czy "10 piosenek i hator hator hator, ile jesteś w stanie oddać za to, 10 piosenek, skolka price maximal, and justice for all" w numerze tytułowym), co zresztą niejednokrotnie udowadniał już na nagraniach Vavamuffin.

Teksty na płycie to opowieści o zwyczajnych ludziach, prawdopodobnych sytuacjach i wspomnieniach migających w głowach słuchaczy, przez co "10 piosenek" brzmi tak prawdziwie.

Na pierwszy plan nowego krążka Pablopavo przebijają się nienachalnie przebojowe "Złoto" nagrane z gościnnym refrenem Mariki. Szkoda byłoby zaprzepaścić tak dobry singlowy potencjał. To jeden z tych utworów, który wkręca się i wchodzi w głowę na amen, sprawdźcie sami.

Od strony muzycznej drugi krążek Pablopavo to kontynuacja różnorodnej stylistyki "Telehonu". Przestrzenne, raczej minimalistyczne, dojrzałe kompozycje są świetną ścieżką dźwiękową dla stołecznych historii. Ludziki (w składzie pokrywającym się częściowo z Vavamuffin) potrafią łączyć tradycję z nowoczesnością - z jednej strony nostalgiczne dźwięki trąbki czy akordeonu, z drugiej maksymalnie dopieszczone bity. Znajdzie się coś zarówno dla miłośników głównego projektu Pablo (choćby "Indziej"), dla zwolenników mocnych basów ("Warzywniak"), jak i dla tych, którzy lubią łączyć muzyczny autentyzm i lokalny patriotyzm.

"10 piosenkami" Pablopavo udowadnia, że jest twórcą znajdującym inspiracje w wielu wartościowych gatunkach i dźwiękach i łączącym je w eklektyczne opowieści. To kolejna, po "Mo' Better Roots" Vavamuffin, bardzo udana produkcja której był pierwszoplanowym aktorem. Jak zachęca Pablo, kupcie oryginalną płytę i rozgośćcie się w dźwiękach. Warto!